

St. Szereg. Bluman Abraham

dr. chemii

ur. w Sierpcu w. 1900, znowa w

M. p. 8. 8. VI. 1943

-10585

10585

1  
Odpowiedź na ankietę  
w sprawie traktowania Żydów w Z.S.R.R.

Dnia 7 września 1939r. zgodnie z apelem ptk. Umia-  
towskięs, opuściliśmy Warszawę wraz z kilku kolegami,  
kierując się na pldu.-wschód. Ponieważ - jak wynikało z  
relacji - droga na Lublin była w ciągłym ogniu, po-  
stawiliśmy sobie zamiar iść i dożyć najpierw na wschód,  
aby potem wzdłuż granicy kierować się na Rumunię.

Przez 7 dni wędrowaliśmy pod ogniem niemieckich samo-  
lotów. Dnia 14. IX. wieczorem dolecieliśmy się wyprzedzeni i  
wgranypali do Kobrynia, gdzie jedem z kolegów ciężko racho-  
wat. Mimo to usiłowaliśmy narażutn przebrać się jako  
na Pińsk, lecz wysunęte nasze plany zostały zawrócone, do-  
wodziąc, że na każdej drodze, łączącej z Kobrynią, możemy się  
teraz natknąć na patrole niemieckie. Wróciliśmy tedy do  
tego miasta, które znaleźliśmy tylko z mapy.

W sobotę wieczorem rozpoczęła się bitwa Kobryni, w przeddzień  
18. IX Niemcy zajęli miasto. Żydów ugarnęto rozkazem, byli powinni  
je niehawem rozpocząć się temowe strzesz, marowe morder-  
stwa i bestialstwa, jakich Niemcy zwykłe dopuścili się na  
Żydach w zdobytych miastach. Jednak dzień minął spokojnie,  
a narażutn zaczęły krążyć pogłoski, że Niemcy mają ślad ustąpić  
a ich miejsce zajmie wojska sowieckie. A więc jest możliwość  
wyławiania! Błysz nadziei, niepewność, napisanie ocerkiwania-  
te uczucia napędziły serca Żydów, gdy w porażeniu obserwow-  
li z ubrycia spacerujących po wiosce hitlerych żołdaków nie-  
mieckich - to jeszcze mogłoby uratować bezbrannych ludzi od  
morderckiej śmierci!

Te uroczyste uroczystości zawazyły na nastroju i zachowaniu się żydowskich mas, gdy wojsko sowieckie wkroczyło do miasta. Bolszewicy wykonywali ten nastrój, prowadząc intensywną propagandę. W rozmowach z Żydami opowiadali, że u nich kwestia żydowska przestała istnieć, gdyż Żydzi - jak i inne narodowości - mają swobodę rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i oświatowego. Z późniejszych wypowiedzi Żydów sowieckich okazało się jednak, że swoboda ta była wyraźnie kierunkowa, że miało miejsce rozwój śródnieultrażymu w kierunku asymilacji. Oto u Żydów posyłać swe dzieci nie do szkół żydowskich, lecz do <sup>szkół</sup> wszystkich, a to dlatego, że wyższe i fachowe <sup>szkół</sup> były na najlepszym poziomie i zapewniały swym absolwentom dobre stanowiska. Skutek: stopniowe likwidowanie się szkół żydowskich spowodowało brak stałości oraz całkowite zrywanie ~~z~~ <sup>z</sup> ~~kontaktów~~ <sup>kontaktów</sup> z środowiskiem macierzystym.

Już w kilka dni po wkroczeniu wojsk sowieckich do Kobrynia ludność żydowska uderzyła ciężar przesilenia, które nastąpiło. Pleśń kupców i rzemieślników stopniowo zmniejszała się, a ci, którzy nie potrafili wytrzymać, wstąpiłi w szeregi niemieckich podatkowców. Wielu z nich spotykało się z współzawodniczym z strony władz sowieckich, z czasem jednak stosunek do nich uległ zmianie, stanowili bowiem element, który najbardziej upierał się nowemu porządkowi. Gdy wynto ranożenie w sprawie rejestracji, ogromna większość uciekinierów - Żydów zgłaszała chęć powrotu do domów swych i w tym też duchu wypełniali odpowiednie drukowane formularze. Jako powód przemawiający podawali chęć potraczenia się z uciekinierami. Zaledwie jednak drobna część wróciła do drugich, większa ilość uciekinierów zaryzykowała powrót drogą nielegalną, pozostali - w tej liczbie i ja

byli jakby zawieszeni, nie <sup>3</sup>gedrac się na przyjęcie  
sowieckiego paszportu i nie mając takiej czy innej mo-  
żności powrotu do domu. W czerwcu 1940 r. nastąpiły ma-  
sowe aresztowania tych ludzi, przyciem ja dostatem się  
do grupy, stworzonej w więźniarce z Żydów. Warunki życia  
w więźniarce były okropne, przepędzenie, ciemno, ostry reżym,  
a. przyciem przez pewien okres zmurzeni byliśmy przebywai-  
razem z więźniarami innych kategorii. Sledetwo sro w kierunku  
ku udowodnieniu mi przynależności do tajnej organizacji.  
W czasie transportowania kolejną zywiono nas w ciągu kilkunastu  
dni tylko chlebem i wodą w ograniczonej ilości. W Kottosie ratowa-  
wano blizko tysiac ludzi na dwa łodzi i tak nas wieziono w  
ciągu tygodnia w niestychnych warunkach. Polyt w obozie  
(Ucht-Timtag O.E.P.4) byl cizytym kosmosem, nana grupa cy-  
stematyzowane ptadono, gdyz nie wypetniały, noma, robaetwo,  
choroby, zatruta atmosfera niewawidzi... 1110585

Życie w Rosji Sowietkiej porucatem tylko na wyszkim  
odeinku, gdy po rewolucji przebywatem w okresie październi-  
nika 1941 - luty 1942 w grupie ochotniczej kpt. Krockmala w  
Dizrabu wto Samaranduy. W miescie petno bylo uciekiniaroi  
z Ulsainy. Najwazniejszym problemem dnia bylo zdobycie  
chleba w kolejkach, a wybuchajace przyciem incydenty stauowitzy  
dobry material do hadania nastrojoi. Tu tez stauierdratem  
wielobunkine wrapie ota Zydow uostawienie luduosi. Charak-  
teryzacy jest rowniez fakt, ze niestanne moje wysotai  
znalazienia pracy obaraty sie herowene, jabbelwiek wiadomo,  
jak bardzo byli lam potralni chemicy i bakteriolodzy.

Ostatnim i najbardziej ota nimie wlosczym przejawem  
wrogosci bylo cofniecie zgydy na wyjazd war rozwojkiem  
moych usawuych, ktory byli juz zarejestrowani i mieli

nawet kartki z przydatkami do wagonu. Odebra-  
 no im to w przeddzień wyjazdu, gdyż - jak wyjaśniały  
 nam w Tadze - Rosjanie nie zgodzili się na wyjazd z y-  
 dwostich rodzin wojkowych. Wypadki te świadczyły o  
 mównie o tym, jaki był los Żydów na terenie Z.S.R.R.

10585

Dr. M. Blumman et. seq.